

LIST OTWARTY DO DECYDENTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Do:

- **Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji**
- **Posłów i Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej**
- **Prezydentów, Burmistrzów i Włodarzy Polskich Miast i Gmin**

Szanowni Panie i Panowie Decydenci,

Piszemy ten list nie jako anonimowi autorzy pism urzędowych, ale jako funkcjonariusze, którzy na łódzkich, warszawskich, krakowskich czy małopolskich ulicach spędzili po 20, 30, a często niemal 35 lat. Jesteśmy ludźmi, którzy tworzyli straż miejskie i gminne w Polsce od podstaw – w czasach, gdy odrodzona samorządność dawała nadzieję na nową jakość i realną bliskość z mieszkańcami.

Dziś, po ponad trzech dekadach funkcjonowania tej formacji, musimy powiedzieć głośno to, o czym od lat szepcze się na odprawach w komendach w całej Polsce: **system, który stworzyliście, wykorzystał naszą lojalność, po czym pozostawił nas samych sobie.**

Rzeczywistość poza arkuszem Excela

Z perspektywy gabinetów w Warszawie czy urzędów miast straż miejska to często tylko pozycja w budżecie lub statystyka obsłużonych zgłoszeń. Z perspektywy krawężnika rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej.

- **Patrole 60+ na pierwszej linii:** Dzisiejsza polska straż miejska się starzeje, bo młodzi ludzie po prostu nie chcą w niej pracować. W efekcie na nocne interwencje, do agresywnych grup, pijackich awantur czy miejsc niebezpiecznych wysyła się funkcjonariuszy w wieku 60 lat i więcej. Ludzi z nadszarpniętym zdrowiem, którzy zamiast bezsilnie ryzykować życiem na ulicy, powinni mieć prawo do godnego odpoczynku.
- **Obowiązki policyjne, ochrona socjalna żaden:** Wymaga się od nas reagowania na przestępstwa i wykroczenia, patrolowania niebezpiecznych rejonów i ochrony porządku. Jednocześnie odmówiono nam ustawowych praw do wcześniejszych emerytur (pomostowych), statusu i środków, jakimi dysponują inne służby mundurowe.
- **Przejęcie najtrudniejszych zadań:** Kiedy w Policji brakuje kadr, to strażnicy miejscy stają się jedynym buforem chroniącym miasta przed chaosem. To my kontrolujemy piece, walczymy z nielegalnymi odpadami, ratujemy bezdomnych podczas mrozów i realizujemy tysiące interwencji, na które inne służby nie mają czasu.

Mimo to od 35 lat traktuje się nas jak „policję drugiej kategorii” – wygodną tarczę, na którą łatwo rzucić odpowiedzialność, gdy brakuje efektów, i od której najłatwiej wymagać niemożliwego za głód stawki.

Ceniliśmy stabilizację. Dziś płacimy za nią cenę

Mówi się nam często: *"Skoro było tak źle, mogliście zmienić pracę"*. To bezduszna ignorancja. Wielu z nas wchodziło w tę służbę w czasach, gdy po upadku zakładów pracy bezrobocie sięgało 30 procent. Wtedy stała pensja w straży była jedyną rzeczą, która chroniła nasze rodziny przed nędzą. Zostaliśmy z poczucia odpowiedzialności, z lęku przed jutrem, a z czasem – z zasiedzenia i braku alternatyw.

Nasz strach i naszą potrzebę stabilizacji państwo i samorządy przekuły w tanią siłę roboczą. Europejskie wzorce – od francuskiej *Police Municipale* po hiszpańską *Policía Local* – pokazują, że formacje komunalne mogą być silnym, szanowanym i pełnoprawnym partnerem dla służb państwowych. W Polsce stworzono hybrydę: zawieszoną między administracją a służbą mundurową, niedofinansowaną i ignorowaną przez polityków każdej opcji.

Żądamy odpowiedzi i konkretnych działań

Zwracamy się do Państwa z prostymi pytaniami:

1. **Kto weźmie na siebie odpowiedzialność prawną i moralną, gdy na patrolu dojdzie do tragedii z udziałem 60-letniego funkcjonariusza, wysłanego do obezwładnienia agresywnego napastnika?**
2. **Jak długo jeszcze rząd i Sejm będą udawać, że praca w straży miejskiej nie nosi znamion pracy w szczególnych warunkach i nie wymaga ustawowych rozwiązań emerytalnych?**
3. **Czy Rzeczpospolita ma jakikolwiek długofalowy plan na bezpieczeństwo lokalne, czy też straże miejskie mają po prostu „dogorywać” wraz z odchodzącymi na emeryturę rocznikami?**

Nie prosimy o przywileje. Żądamy **uczciwego traktowania, kompleksowej reformy Ustawy o strażach gminnych, realnej ochrony prawnej oraz systemowych rozwiązań socjalno-emerytalnych**, które uwzględnią specyfikę i ciężar fizyczny tej służby.

Czas unikania tematu minął. Nie da się budować bezpiecznych miast na bezsilności i wyzysku ludzi, którzy dbają o ten porządek na co dzień.

Z poważaniem,

Funkcjonariusze i Pracownicy Straży Miejskich i Gminnych w Polsce